

SAMI SWOJI



MIESIĘCZNIK LOKALNY LUBOMIERZA

Nr 36 • luty 1996 • ISSN 1233-3093 • cena 1,00 zł (10000 ZŁ)



I w Lubomierzu sypnęło...

Z ŻYCIA RADY GMINY I MIASTA

NOWE STAWKI

19 stycznia uchwalono nową stawkę bazową regulowanego czynszu najmu miesięcznego wynoszącą 0.70 zł/m² powierzchni.

Analiza eksploatacji budynków za okres 01.01.1995 do 31.12.1995 dokonana przez Zakład Budżetowy Gospodarki Komunalnej i Mieszaniowej przedstawia się następująco:

Koszty eksploatacji budynków - 288.000, w tym:
 - energia - 17.000
 - opał (koks węgiel kamienny i brunatny) - 66.000
 - podatek od nieruchomości - 17.000
 - usługi remontowe - 12.000
 - koszty remontu budynków i mieszkań wyk. ekipy rem.-bud.- 38.00
 - usługi transportowe - 3.000
 - usługi kominiarskie - 3.000
 - oczyszczanie ulic - 22.000
 - materiały - 6.000
 - koszty ogólnozakładowe (administracja, opłaty telef.przesyłki listowe, środki czystości, sorty ubran.posiłki regener.) - 50.000
 - pozostałe usługi materialne i niematerialne (płace ADM, płace palaczy, ZUS, Fundusz Nagród, Zakładowy Fundusz Środków Socjalnych, pomiary oporności i skutków zerowowania energii elektrycznej, zerowanie plomb licznikowych, szkody zalaniowe, ubezpieczenie budynku, opłaty konserwatorskie opłaty Terenowej Stacji Epidemiologicznej, badania lekarskie, opłaty Ochrony Środowiska - 54.000 .

Koszt utrzymania 1 m² powierzchni użytkowej lokali mieszkalnych w 1995 roku

Wymiar czynszu i co za lokale mieszkalne w 1995 roku stanowi 62,49% ogólnie poniesionych kosztów eksploatacji budynków. Faktyczne wpłaty za czynsz w lokalach mieszkalnych w 55,57% pokrywają ogólne koszty eksploatacji budynków. Należności z czynszu na koniec grudnia 1995 roku od lokali mieszkalnych wyniosły 12.000 zł.

LIST DO CZYTELNIKÓW

DRODZY CZYTELNICY!!!

W poprzednim wydaniu naszej gazety wystąpiło parę błędów technicznych, które powstały z winy firmy przygotowującej skład komputerowy „Samych Swoich”. Serdecznie przepraszamy za nie naszym wiernych czytelników mając jednocześnie nadzieję, że to się już nie powtórzy. W innym przypadku zmuszeni będziemy do zmiany firmy bezpośrednio przygotowującej do druku naszą gazetę.

Redakcja

My również poczuwamy się do winy. Nawal pracy spowodował, że musieliście Państwo czytać... dwa razy to samo! Przepraszamy i obiecujemy pracować staranniej.

OFICyna WYDAWNICZA
LOG-PRESS w Lubaniu

Miesięczny planowany wymiar czynszu przy stawce 0.70 zł

L.p.	Standard mieszkania	zniżki /	zwyżki	stawka	suma
1.	z co sieciowym+WC+ łazienka 1661.	40 m ²	+ 35%	0.95	1.578.33
2.	mieszk. z ogrzew.etaż. +WC+łazienka	3.000 m ²	+20%	0.84	2.520
3.	mieszk.z ogrzew. piec.+WC + łazienka	4.662.10 m ²	+15%	0.81	3.776.31
4.	mieszk z ogrzew. piec.+WC +łaz.+ciemna kuch.	2.327.59 m ²	+10%	0.77	1.792.25
5.	mieszk.z ogrzew.piec. +WC	2.685.25 m ²	+5%	0.74	1.987.09
6.	mieszk.z ogrz.piec.	2.534.68 m ²	-5%	0.59	1.495.47
7.	mieszk. soł. bez wygód	6.766.98 m ²	-20%	0.56	3.789,51
RAZEM: 23.638m2					16.938.96

Planowany wymiar czynszu za okres od V do XII 96 roku

przy stawce 0.70 zł tj 16.938.96 * 8 miesięcy = 137.512

Wymiar czynszu za okres od I do IV 96 roku wynosi:

180.000: 12 miesięcy = 15.000 * 4 miesiące = 60.000 + 137.512= 197.512

Podane dane pochodzą z dokumentów Zakładu Budżetowego Gospodarki Komunalnej i Mieszaniowej w Lubomierzu i podpisane zostały przez dyrektora Zakładu P. Tadeusza Sulkowskiego i główną księgową P. Teresę Rak.

Z URZĘDU GMINY I MIASTA REFERENDUM



Trwają intensywne prace organizacyjne związane z Referendum, które zostanie przeprowadzone 18 lutego. Najpierw odbyło się publiczne losowanie składów obwodowych komisji. Zarząd Gminy i Miasta 26 stycznia podjął uchwałę w sprawie powołania składów obwodowych komisji do spraw referendum. Teren gminy podzielono na pięć obwodów: Lubomierz, Pławna, Pasiecznik, Chmielęń, Wojciechów. Członkowie poszczególnych komisji spotkali się 2 lutego w sali konferencyjnej UGiM, wybrali przewodniczących i zastępców komisji pracujących w poszczególnych obwodach. Ci z kolei 5 lutego byli przeszkoleni we Lwówku. Ponowne spotkanie wszystkich odbędzie się 12 lutego. Omówione zostaną wszystkie sprawy organizacyjne. Lokale wyborcze czynne będą od godziny 6.00 do 22.00. Wyniki referendum w naszej gminie podamy w następnym wydaniu „Samych Swoich”.

POŻEGNANIE

Z żalem pożegnano Pana JANA KIEDEĘ udającego się na zasłużoną emeryturę, który wytrwale czuwał nad właściwym funkcjonowaniem ratuszowego zegara. Na pamiątkę otrzymał... zegar. Teraz będzie się troszczył o to, aby ta miniaturka potężnego ratuszowego mechanizmu zegarowego wskazywała poprawny czas. Od 1 lutego o dokładny czas na lubomierskim zegarze troszczyć się będzie kierowca-konserwator UGiM Leon Kostrakiewicz.

ZMIANY

Od 1 marca w urzędzie nastąpią pewne przemieszczenia. Księgowość będzie funkcjonowała w dawnych pomieszczeniach ZEASzu.

Od marca UGiM Lubomierz pracować będzie:

- w poniedziałki od godz 8.00 - 16.00

- od wtorku do piątku od 7.30 do 15.30.

Wszystkie soboty będą dla urzędników dniami wolnymi od pracy.

PRZYPOMNIENIE!!

Do 15 marca należy wpłacić pierwszą ratę podatku od nieruchomości i rolnego.

Do końca czerwca należy zapłacić podatek od psa w wysokości 10 zł. **WPLAT DOKONUJE SIĘ W KASIE URZĘDU.**

Dwie kadencje jednego radnego

Dziś przedstawiam czytelnikom sylwetkę kolejnego radnego, członka Zarządu MiG Lubomierz, STANISŁAWA SOSULSKIEGO.

- Powiedz trochę o sobie.

- Od urodzenia mieszkam w Pławnej Dolnej. Tu też pracuję w Szkole Podstawowej jako nauczyciel w-f. Jestem radnym już drugiej kadencji od 1990 roku. W poprzedniej Radzie przez dwa lata byłem członkiem Zarządu, teraz nim jestem od początku kadencji. Mam ładną żonę i prze-sympatyczną trójkę dzieci, dwóch chłopców i dziewczynkę.

rolników korzysta z tzw. dzikich wysypisk.

- Jak bycie radnym i członkiem Zarządu wpływa na Twoje codzienne życie?

- Wcale mi go nie ułatwia. Ludzie czasem mają niesamowite wymagania, nie dostosowane do realiów. Wyborcy nie zawsze do końca znają możliwości finansowe gminy, a każdy swoją sprawę skierowaną do radnego uważa za najważniejszą. Zazwyczaj wszyscy są bardzo niecierpliwi. Uważnie wszystkich wysłuchuję i staram się załatwiać wszystkie sprawy, co nie zawsze jest możliwe. Wyborcy powinni o wiele częściej



- Byłeś w Radzie poprzednio i jesteś teraz. Spróbuj je porównać.

- Wtedy była inna Rada, mniej doświadczona, dużo spraw było nowych. Dla radnych poprzedniej kadencji była to dobra szkoła życia. Problemów było mniej, kontynuowaliśmy wiele spraw, które były wcześniej rozpoczęte. Poprzedni radni byli bardziej wyrozumiali, więcej chcieli zrobić dla wspólnego dobra, do pracy podchodzili poważnie, między radnymi nie było tylu konfliktów. W obecnej radzie „zrobili się” podziały, które zamiast wspólnej pracy dla dobra gminy powodują niepotrzebne rozgrywki. Dłusęm tej Rady jest większa aktywność radnych w Sesjach i w różnych Komisjach.

- Jak oceniasz współpracę Rady z Zarządem?

- Sam Zarząd pracuje bardzo dobrze. Natomiast brak jest współpracy pozostałych radnych z Zarządkiem. Zarządowi z burmistrzem i sekretarzem gminy współpracuje się bardzo dobrze. Na każde jego posiedzenie dokumenty dotyczące podejmowanych spraw są skrupulatnie przygotowane.

- Najpilniejsze sprawy do załatwienia to...

- Mówili już o nich moi przedmówcy. Najważniejsza jest sprawa wodociągu i wyjście z kryzysu ZBGKiM. Uważam, że powinno się doprowadzić do prywatyzacji jego poszczególnych działów a nie tylko skupić na redukcji etatów, prace remontowe i działalność gospodarczą należy zaproponować prywatnym odbiorcom. Wywóz nieczystości stałych i ciekłych z poszczególnych wiosek też powinien być świadczony przez ZB po podpisaniu umów z indywidualnymi rolnikami. Obecnie nieczystości wywożone są tylko z budynków komunalnych, a większość

kontaktować się ze swoimi radnymi.

- Jaką sprawę załatwiłeś swoim wyborcom?

- Trudno powiedzieć, że sam się do tego przyczyniłem. Wspólnie z radnymi z naszej miejscowości przyczyniliśmy się do uruchomienia gabinetu stomatologicznego w Pławnej, wyremontowane zostały drogi śródpolne, do świetlicy wiejskiej doprowadzona została woda i przeprowadzono jej częściowy remont. Nie można pominąć sprawy telefonizacji wsi, którą ze światem łączy obecnie ponad 20 telefonów. Przez trzy lata w Pławnej Dolnej stosowane były ulgi górskie dla rolników.

- Czy w wiosce są jeszcze inni aktywni ludzie?

- Oczywiście. Bezsprzecznie należy do nich Darek Miliński ze swoimi artystami, który może się poszczycić wieloma społecznymi inicjatywami, na przykład we wrześniu zorganizował dożynki artystyczne, później było odsłonięcie pomnika pracy twórczej. Akcja zbiórki pieniędzy na paczki mikołajkowe naszych dzieci uhonorowana została kwotą około 8 milionów zł, za które zrobiono ponad 100 paczek. Mikołaj do Pławnej przybył z Piechowic, a był nim teść Darka. Grupa „Pławna 9” organizuje również imprezy poza naszym terenem, a do Pławnej zjeżdżają wycieczki młodzieży szkolnej i grupy osób dorosłych zwiedzających galerię, na którą w oryginalny sposób przebudowana została stara stodoła.

Działalność agroturystyczną rozwijają państwo Hartlowie, co powoduje, że przyjeżdżają do nas ludzie z całej Polski i z zagranicy.

- Czy w Pławnej wydarzy się coś nowego w najbliższym czasie?

- Tak. Już niedługo koło klubu „Bungalow”

umieszczona zostanie budka telefoniczna i podłączonych zostanie kilka telefonów prywatnych abonentów. Na wiosnę w Pławnej Górnej dokończone zostaną remonty dróg śródpolnych. Podejmujemy także działania zmierzające do zlikwidowania wycieków z pól i gospodarstw na drogi.

- Co robisz w wolnych chwilach?

- Remontuję stare mieszkanie, chętnie pracuję na działce, czynnie uprawiam sport, czytam książki o tematyce sportowej, lubię spacerować z rodziną.

- Czy masz dużo wrogów?

- No, kilku mam, którzy mi źle życzą. Związane to jest z moją pracą zawodową i obowiązkami pełnionymi w Urzędzie. Niepotrzebnie tworzą się i przekazują fałszywe, szkalujące mnie informacje.

- Czy często odczuwasz obecność ludzi, którzy Ci źle życzą?

- Tak. Ale nie wpływa to negatywnie na moje samopoczucie. Ignoruję te złe wypowiedzi, staram się zawsze być w porządku wobec swego sumienia i innych ludzi.

- Co chciałbyś przekazać czytelnikom „Samych Swoich” i swym wyborcom?

- Życzę Im i sobie, aby nastąpiła większa współpraca z radnymi. Przydałoby się także więcej wyrozumiałości, zyczliwości i wzajemnej tolerancji.

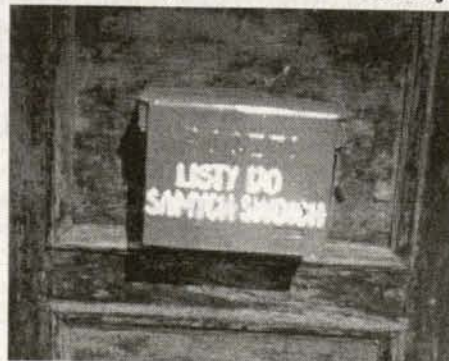
Dziękuję serdecznie za rozmowę.

JAGA

DRODZY CZYTELNICY!!

Z pewnością uważni Czytelnicy naszej gazety zauważyli, że na drzwiach budynku (Plac Wolności 21), gdzie znajduje się nasza redakcja pojawiła się niebieska skrzynka pocztowa z napisem: „Listy do „Samych Swoich”. Prosimy o umieszczanie w niej wszelkiej korespondencji dotyczącej spraw interesujących wszystkich mieszkańców, listów o problemach, osiągnięciach, bolączkach, zawierających słowa krytyki skierowanej do naszej redakcji jak i do instytucji działających na terenie naszej gminy. Zapewniamy, że każdy list będzie potraktowany bardzo poważnie, a sprawy w nim poruszone przedstawione odpowiednim instytucjom. Na każdy poważny list zamieścimy odpowiedź na łamach „Samych Swoich”. Nazwiska osób, na ich życzenie, pozostaną do wyłącznej wiadomości redakcji. Czytelniku Drogi! Czekamy na Twe listy! Nie kupuj znaczka!! List wrzuć do skrzynki! Odpowiedź na Twe problemy znajdziesz w naszej gazecie! Pisz więc śmiało! Nie zwlekaj! Bądź szczery i odważny! Twoja odwaga może pomóc innym! Może zmienić szarą rzeczywistość lubomierską! Pobudzić do działania! Wywołać wiele oryginalnych pomysłów! Pomóc nam wszystkim! Prosimy o listy!! Na anonimy nie odpowiadamy!

Redakcja



Z cyklu: *Powróćmy do dawnych lat*

SOM-y, GOM-y i POM-y

W cyklu „Powróćmy do tamtych lat” mieliśmy już okazję przedzielić powstanie i rozwój kilku lubomierskich zakładów pracy i instytucji.

Pisaliśmy o szkole, internacie, tartaku i Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Pozostał jeszcze największy zakład: Państwowy Ośrodek Maszynowy (POM), później przekształcony w Kombinat Rolno Przemysłowy (KRP). Wielu mieszkańców miasta i naszej gminy oraz sąsiednich, to dawni jego pracownicy. Niektórzy przepracowali tam po 30 i więcej lat, całe swoje życie zawodowe poświęcili temu właśnie zakładowi. Spodziewać się należy, że wspomnienia o naszym POM-ie spotkają się z pewnym zainteresowaniem przynajmniej jego licznych pracowników.

Artykuł niniejszy napisałem korzystając z pracy maturalnej z geografii absolwentki Studium Wychowania Przedszkolnego w Lubomierzu, Wiesławy Makowskiej, która zdała maturę w 1977 roku.

Tematem pracy był właśnie Kombinat Rolno Przemysłowy w Lubomierzu. Poza tym wiele danych dostarczyły wywiady i rozmowy z dyrektorem zakładu p. Zbigniewem Bratkiem, głównym księgowym, Szymonem Pietrykiewiczem oraz kilkoma innymi pracownikami.

POM powstał na bazie Spółdzielczego Ośrodka Maszynowego (SOM-u). Wcześniej były to warsztaty prowadzone przez p. Wawrzyńca Szuberłę, pierwszego komendanta wojskowego Lubomierza, a jeszcze wcześniej, przed wojną i w czasie jej trwania była tam wytwórnia małych młockarni.

Właścicielem tej fabryczki był mieszkaniec Lubomierza, wtedy jeszcze Liebenhalu, o polsko brzmiącym nazwisku Kaźmierczak.

W latach powojennych, po nadaniu ziemi osadnikom wojskowym i przesiedleńcom wielu gospodarzom trudno było uprawiać tę otrzymaną ziemię z powodu braku maszyn i siły pociągowej. Maszyny rolnicze były tylko w większych zasobniejszych gospodarstwach. Z myślą o udostępnieniu tych maszyn wszystkim rolnikom zakładano wtedy ośrodki maszynowe, najpierw spółdzielcze, potem gminne i państwowe. Rolnicy posiadający siewniki, snopowiązaki, kosiarki lub większe przewoźne młocarnie zobowiązani zostali do przekazania tego mienia poniemieckiego spółdzielczym ośrodkom maszynowym, które wypożyczały go wszystkim rolnikom. Nasz lubomierski SOM oprócz maszyn od rolników posiadał też dwa ciągniki marki Ford Ferguson - dar UNR-y. Funkcję kierownika naszego SOM-u pełnił długoletni mieszkaniec Lubomierza, pan Bazyli Citow, a wspomnianymi traktorami jeździli panowie Stanisław Błazewski i Stanisław Sławiński.

SOM-y istniały od połowy 1952 r. Potem ich miejsce zajęły Gminne Ośrodki Maszynowe, powstały GOM-y, które przejęły majątek i funkcję SOM-ów. Wszystkie GOM-y w powiecie tworzyły Zespół Gminnych Ośrodków Maszynowych. Władze tego powiatowego zespołu mieściły się przy POM-ie w Lubomierzu. Zastępca dyrektora POM-u był jednocześnie dyrektorem zespołów GOM-ów. Od połowy 1952 do połowy 1954 r. był to pan Andrzej Skwarek. Księgowość w tym ośrodku prowadził pan Szymon Pietrykiewicz.

W skład zespołu wchodziły ośrodki siedmiu gmin: Lubomierz, Wleń, Gryfów, Mirsk, Chmielno, Rząsiny i Pławna. Dyrektor z księgowym jeździli do tych ośrodków, przejmowali majątek SOM-ów i zakładali nowe Gminne Ośrodki Maszynowe. Dyrektor Skwarek mieszkał w Kotliskach i do Lubomierza dojeżdżał. Uciążliwość tych dojazdów spowodowała, że rzekł się stanowiska. Jego funkcję przejął pan Waclaw Lejsza, który pozostał dyrektorem do 1957 r., to jest do czasu rozwiązania GOM-ów. Na czele każdego gminnego ośrodka był kierownik. U nas w Lubomierzu, kierownikiem nadal pozostał pan Bazyli Citow. Był nim do czasu rozwiązania GOM-ów, to jest do roku 1957. Potem warsztat wykupił i przez dwa lata prowadził go na własny rachunek. Oprócz napraw różnych urządzeń robił znane na całą okolicę trocinaki, kraty do okien i siatkę drucianą. Był osadnikiem wojskowym. Zadaniem GOM-ów było oprócz wypożyczania maszyn, również ich naprawa i konserwacja. Ośrodek zatrudniał 15 osób, ich nazwiska wymieniła pani Citow w 28 numerze „Samych Swoich”.

Maszyny magazynowane były na dzisiejszym placu targowym, naprzeciw Poczty, oraz w Chmielenu, tam, gdzie teraz ma swe przedsiębiorstwo pan Roman Płaskowski. Warsztat naprawczy mieścił się przy ul. Stogryna nr 1. Teraz ma tam swoje warsztaty Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Przez kilka lat równoległe istniały państwowe i gminne ośrodki maszynowe. GOM-y nastawione były na obsługę rolników indywidualnych, posiadały sprzęt lżejszy, przystosowany do traktacji konnej. POM-y natomiast powstały z myślą o obsłudze i organizacji powstających spółdzielni produkcyjnych. Posiadały więc sprzęt ciężki przystosowany do uprawy dużych pól. Nasz POM powstał w roku 1951 i był już 174 zakładem tego typu w kraju. Stan w 1961 r. 365 ośrodków. W dawnym województwie wrocławskim były 44 POM-y. Wszystkie POM-y województwa tworzyły Zjednoczenie Przedsiębiorstw Mechanizacji Rolnictwa. Pierwszym dyrektorem i organizatorem lubomierskiego Ośrodka Maszynowego był pan Aleksander Kałużny. Nie zapuścił jednak korzeni w Lubomierzu, po niecałym roku został odwołany. Najdawniejsi pracownicy pamiętają go jako dobrego i energicznego organizatora. Również drugi dyrektor, pan Kobała pełnił tę funkcję tylko przez około pół roku.

Dopiero trzeci z kolei, Zbigniew Bratek, osiadł w Lubomierzu na stałe i był dyrektorem najpierw POM-u, a później Kombinatów przez prawie 30 lat. Został skierowany do Lubomierza w końcu 1952 r. z POM-u w Jeleniej Górze. Przyjechało z nim 4 traktorzystów. Byli to panowie: Marian Szlachta, p. Pietrzak, Tadeusz Gromodko, Marian Urban. W krótkim czasie ściągnął dyr. Bratek do Lubomierza dalszych około 20 pracowników. Niektórzy z nich, jak np. panowie Szlachta i Król osiedlili się w Lubomierzu na stałe.

Pierwszym księgowym nowopowstałego POM-u był pan Rudolf Preis. Jednak już po kilku miesiącach zwolnił się i przeszedł do pracy w NIK-u. Jego miejsce zajęła pani Janina Kiraga. Poza nią w księgowości pracowały panie: Rozalia Piechnik (Laskowska) i Anna Babiarz z Olesznej. W połowie 1952 r. p. Rozalia Piechnik przechodzi do księgowości w GOM-ie i współpracuje z panem Pietrykiewiczem. Funkcje sekretarki równocześnie dla GOM-u i POM-u pełniła na początku skierowana do Lubomierza nakazem pracy p. Anna Mielko. W 1955 r. rozpoczyna się stopniowa likwidacja GOM-ów. 1-go stycznia tego roku p. Szymon Pietrykiewicz przenosi się z GOM-u do POM-u gdzie zostaje szefem księgowości.

Najpierw była to funkcja starszego, a później głównego księgowego. Pracował na tym stanowisku nieprzerwanie do emerytury, to jest do roku 1990, a więc przez 35 lat. Przez cały ten czas ściśle współpracował z dyrektorem, był nieoficjalnym jego zastępcą. Wiele ważnych spraw załatwiał razem. Teraz już na emeryturze, wciąż żyje swoim, jak mówi, zakładem pracy. Wszystko pamięta, potrafi z dużym zaangażowaniem wewnętrznym ciekawie i interesująco opowiadać o swojej pracy, o tym swoim POM-ie. W dużej mierze dzięki jego wspomnieniom mógł ten artykuł powstać.

Jest rzeczą zrozumiałą, że tak duży zakład wymagał dobrze zorganizowanej i dość rozbudowanej księgowości. Nie była to przecież księgowość w dzisiejszym tego słowa znaczeniu, pełna komputerów, kalkulatorów i innych elektronicznych urządzeń. W powszechnym użyciu były liczydła. Starsi pamiętają, że były to drewniane krążki przesuwane ręcznie po poziomych drutach. Doświadczeni księgowi lub jak się teraz mówi buchalterzy, potrafili na czymś takim biele wykonywać wszystkie cztery działania. Dużym ułatwieniem była otrzymana już po kilku latach elektryczna maszyna do liczenia. W szczytowych latach rozwoju, łącznie z zakładami w terenie, w księgowości pracowało 35 osób. Funkcję zastępcy głównego księgowego w czasie istnienia zakładu pełnili: Janina Kiraga, Bronisław Kozak, Eugeniusz Suchodolski, Michał Ferensowicz, Bolesław Pyka, Zofia Majka i Stanisława Poczynek, która została główną księgową po przejściu p. Pietrykiewicza na emeryturę. W kilkudziesięcioletniej działalności zakładu w księgowości między innymi pracowali: Witold Maciążek, Eugeniusz Żwirbliński, Tadeusz Próchnicki, Maria Próchnicka, Walentyna Pietrykiewicz, Stanisława Pyka, Ryszard Pyka, Kazimierz Wilczyński Regina Handschuh (Mandat), Helena Sieniuc (Fabiszewska), Wanda Szewców, Emilia Kuźmińska, Jadwiga Górka, Irena Magierowska, Jan Kijowski.

W powojennych latach wszystkiego było brak. Zniszczone były miasta, fabryki, mosty, wszystko trzeba było odbudować lub budować od nowa. Do najważniejszych wtedy zadań należało wyżywienie ludności,

a więc pilnie potrzebne były maszyny i ciągniki rolnicze. Już w dwa lata po wojnie, w 1947 r. rozpoczął produkcję Ursus. Najpierw były to ciągniki Ursus C-45 oparte na konstrukcji ciągnika Lanz-Buldog. W 1960 r. uruchomiono produkcję już nowoczesnych, uniwersalnych ciągników produkcji polskiej, Ursus C-325, potem Ursus C-328 i Ursus C-330, oraz ciągników Ursus C-4011, które były budowane przy współpracy z Czechosłowacją. W 1967 r. Ursus zatrudnił 12 tys. pracowników, a roczna produkcja wynosiła 29 tys. ciągników. Część z nich Polska eksportowała do 45 krajów, głównie do Indii, Włoch, Francji, Grecji i Wenezueli. POM-y zaczęły otrzymywać coraz więcej maszyn, ciągników, które należało racjonalnie wy-

korzystać, naprawiać i konserwować.

Lata 1954 i 1955 to lata dużych inwestycji w POM-ie, do tego czasu cały zakład mieścił się w paru poniemieckich budynkach przy ul. 1-go Maja. Rozległe zadania wymagały jednak rozbudowy, a właściwie budowy nowego nowoczesnego zakładu. Całe przedsięwzięcie zaplanowało i wykonało wyspecjalizowane w tej dziedzinie Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego (PBR-ol). Na początku zbudowano najpotrzebniejsze obiekty, a więc warsztat naprawy ciągników, tak zwaną siedemdziesiątkę piątkę, to znaczy przeznaczony do remontu 75 ciągników, duże szopy na maszyny rolnicze, bazę paliw, drogi dojazdowe i hotel dla pracowników, głównie traktorzystów, których

było stu, a nie wszyscy mieli już własne mieszkanie.

(ciąg dalszy nastąpi)

STANISŁAW NOWOTTNY

OD REDAKCJI:

JEST W LUBOMIERZU WIELU DŁUGOLET-NICH, ZASŁUŻONYCH PRACOWNIKÓW. O KIM I KIEDY POWINNIŚMY NAPISĆ W „SAMYCH SWOICH”, KOGO NALEŻY ODWIEDZIĆ Z REPORTERSKIM NOTATNIKIEM, CZY JE ZASŁUGI UTRWALIĆ ??? Czekamy na propozycje Czytelników!

APEL POLICJI

W rejonie działania Komendy Rejonowej policji we Lwówku Śl. pojawił się młody człowiek, który podając się za pracownika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przychodzi do mieszkających samotnie i starych osób i dokonuje na ich szkodę kradzieży mienia. Postępuje w następujący sposób: Po wejściu do mieszkania emerytów lub rencistów prosi o pokazanie dokumentów tożsamości. Gdy przyszła ofiara poszukuje dowodu osobistego, on wykorzystuje tę sytuację i kradnie wartościowe przedmioty. Czasami prosi o wydanie reszty pieniędzy za otrzymaną podwyżkę renty czy emerytury i po otrzymaniu żądanej kwoty szybko opuszcza mieszkanie.

JAK WYJECHAĆ I POWRÓCIĆ DO LUBOMIERZA



AKTUALNY ROZKŁAD JAZDY PKS przystanek LUBOMIERZ



KIERUNEK	PRZEZ	GODZ ODJAZDU
CZERNIAWA ZDR.	ŚWIERADÓW	6.35 F
CZĘSTOCHOWA	WROCLAW	6.08 UaP
GRYFÓW dk	KRZEWIE	12.41 Z+U, 14.31 Z+G, 16.11 F
GRYFÓW dk	OLESZNA POD.	6.37 F, 12.11 F, 14.01 A, 20.21 Fb
GRYFÓW rynek	KRZEWIE	5.31 A
JELENIA GÓRA da		6.50 S, 7.50 S, 9.05 Uy, 11.18 G, 19.50 S
JELENIA GÓRA	STRZYŻOWIEC	12.40 A
JELENIA GÓRA PKP		5.48 X, 14.38 U, 20.01 Z+Va, 21.08 Va
LUBAŃ da	GRYFÓW	7.45 AM, 8.46 S, 10.41 F, 11.23 U, 18.35+NK
LUBAŃ da	LEŚNA	8.00 S, 17.13 Fb,
LWÓWEK ŚL.		5.39 F, 7.20 F, 9.12 A, 10.14 F, 12.54 F, 13.25 Z+U, 14.44F, 15.15 A, 15.40 Z+G, 15.35 F, 17.00 F, 17.50 Fb
MIRSK	GRYFÓW	7.31 AM, 16.03 A,
POBIEDNA	ŚWIERADÓW	14.25 FMQ
ŚWIERADÓW ZDR.		9.13 G, 10.01 UV, 21.13 X
WROCLAW	LEGNICA da	12.14 UV

LEGENDA:

- F - kursuje w dni robocze od poniedziałku do piątku
- U - nie kursuje 25.XII, 01 i w pierwszy dzień Wielkanocy
- a - nie kursuje 24 i 31.XII oraz w Wielką Sobotę
- P - kurs pośpieszny
- Z - kursuje w dni dodatkowo wolne od pracy (wolne soboty)
- + - kursuje w niedziele i dni świąteczne
- G - nie kursuje 25.XII i w pierwszy dzień Wielkanocy
- A - kursuje w dni robocze
- b - nie kursuje 24 i 31.XII
- S - kursuje w dni nauki szkolnej
- Y - kurs przyspieszony na docinku trasy
- X - kursuje w dni powszednie
- M - pierwszeństwo przejazdu dla posiadaczy biletów miesięcznych
- N - nie kursuje 25-26.XII i w dwa dni świąt Wielkanocy
- K - nie kursuje w okresie wakacji i ferii szkolnych
- Q - w okresie wakacji letnich kursuje do Świeradowa Zdr.
- V - kurs przyspieszony

POWRÓT Z JELENIEJ GÓRY:

Godziny: 5.50, 6.50, 8.30, 10.40, 11.30, 13.50, 15.20, 16.30, 19.00, 20.30
Z LUBANIA (bezpośrednio):

7.05 przez Oleszną Podg. 13.10, 17.35 przez Krzewie Wlk.

O możliwościach przjazdu do Lubomierza z innych miejscowości w następnym wydaniu gazety. Szerokiej drogi!



Rysopis sprawcy:

Wiek z wyglądu około 30 lat, wzrost 175-180 cm, włosy ciemne z odcieniem rudym; krótkie, jasne wąsy, oczy piwne, lekko sepleni, na lewym policzku w okolicy nosa podłużna blizna długości 1-2 cm.

W przypadku kontaktu z oszustem proszę grzecznie wyprosić go z mieszkania i powiadomić najbliższą jednostkę policji. Jednocześnie przypominam emerytom i rencistom, iż w przypadku podwyżek, otrzymają oni z właściwych jednostek ZUS decyzję piśmenną od kiedy i na jaką kwotę otrzymali podwyżkę. Jeśli wiadomości takie podane są w inny sposób, to powinny wzbudzić ich podejrzliwość.

st. as. Ryszard Nowakowski

Lubomierskie To i Owo

DZIURA

Kiedys w Radoniowie działała kopalnia. Pole rudne odkryte zostało w 1952 roku. Szyb nr 9 wybito w 1954 roku na głębokość 280 m i rozciął on złoża na poziomach: 160, 200, 240 i 275 m. Złoża to eksploatowane było do 1963



roku. Wydobyto ogółem 344.803 kg uranu w rudzie. Niedawno ów szyb osunął się i powstała „dziura” o głębokości około 7 m. Głęboki dół został zabezpieczony prowizorycznie przez ZBGKiM. Na kompleksowe zabezpieczenie trzeba poczekać. O środki budżetowe na ten cel burmistrz wystąpił do dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego. Opisane wyżej wydarzenie sprowadziło do nas dziennikarzy gazet, radia i telewizji.

NOWE LOKUM

Biblioteka w Pasieczniku ma nowe lokum. Teraz jest tam ciepło i przytulnie. Przy okazji wypożyczenia książek można zbadać się u lekarza, załatwić sprawę na pocztę, bo wszystkie instytucje zgodnie działają w jednym budynku.

WODOCIĄG

O konieczności modernizacji wodociągu do Radoniowa pisaliśmy kilkakrotnie. Niedawno odbyła się publiczna rozprawa na ten temat, na której obecnych było 59 mieszkańców wsi, przedstawiciele z Zarządu Dróg w Jeleniej Górze i ZRiT Wrocław - Oddział Jelenia Góra oraz mieszkańcy Lubomierza, przez których posesje będzie przebiegał wodociąg. Przybył też główny projektant dokumentacji. Mieszkańcy nie mieli uwag dotyczących przebiegu rurociągu. Od wykonawców wymagają jak najmniejszej ilości szkód i doprowadzenia po budowie terenu do należytego stanu. Podczas zebrania mówiono także o kanalizacji wioski i hydrantach. Mieszkańcy Radoniowa na budowę wodociągu zadeklarowali własny wkład, który ma wynosić równowartość 1 tony żyta (około 238.60 zł).

DO WYNAJĘCIA

W Pławnej Dolnej 90 (budynek poczty, centrum wioski) można wynająć lokal o powierzchni 25 m² z przeznaczeniem na dowolną działalność gospodarczą.

WIEŚCI

Z ZAKŁADU BUDŻETOWEGO

PROŚBA PIERWSZA

ZB prosi o oszczędność energii elektrycznej na klatkach schodowych. Zauważono już kilka budynków, w których zużycie jest największe. W wypadku powtórnym, zbyt wysokich wskazań liczników dokonujących pomiaru zużycia prądu na klatkach schodowych ZB nie zapłaci rachunków i tym sposobem światła tam nie będzie.

PROŚBA DRUGA

Dotyczy zamykania drzwi wejściowych do budynków. Zamarzają rury. Nawet po kilka razy te same. Ciśnie się pytanie: Ludzie, czy wam nie jest zimno?

CZARNA LISTA

Ustalono listę największych dłużników w płaceniu czynszu, którą skierowano do Urzędu w celu ugodowego porozumienia z dłużnikami, na przykład zamiany mieszkania na lokal o niższym standardzie. Sprawy będą też kierowane do sądu o ściąganie zaległych należności lub eksmisję. Sądy wydające nakaz eksmisji lokatorów nie zobowiązują Urzędu do zapewnienia mieszkań socjalnych.

GŁOS DYREKTORA.

Uważa on, że powołana w ubiegłym roku Komisja d/s restrukturyzacji Zakładu Budżetowego GKIM w Lubomierzu nie spełniła swego zadania ponieważ w jej wnioskach nie poruszono najistotniejszego problemu, jak wyjść z przechodzącego z roku na rok zadłużenia zakładu. Sądzi, że powoływanie następnych komisji jest bezcelowe. Potrzebne są konkretne rozwiązania organizacyjne, opracowanie programu wyjścia z impasu ekonomicznego nie tylko teoretyczne, ale także praktyczne.

WYPOWIEDZENIA

Zgodnie z wnioskami Komisji d/s restrukturyzacji zakładu, które zostały zatwierdzone podczas Sesji, a tym samym zobligowały ZB do wdrożenia ich w życie, dokonano wypowiedzeń pracy pracownikom grupy budowlanej pozostawiając w niej 6 etatów. Ci pracownicy zostaną przeszkoleni na palaczy co i w sezonie grzewczym będą obsługiwać kotłownię miejskie.

ZE SZKOLNEJ ŁĄCZKI

Podsumowująca Rada Pedagogiczna z udziałem wizytator Janiny Wojtasik zakończyła pracę Szkoły Podstawowej w Lubomierzu w pierwszym semestrze roku szkolnego 1995/96. Wysoko oceniła ona działalność dydaktyczno-wychowawczą szkoły. Po podsumowaniu wyników nauczania stwierdzono, że na pierwszy semestr uczniowie otrzymali 51 ocen niedostatecznych z wszystkich przedmiotów. Najwięcej z języka

polskiego i matematyki. Zachowanie 12 uczniów uznano za naganne. Średnia ocen w SP za I semestr wyniosła 3,9, a frekwencja - 89%

SIŁOWNIA

W sali gimnastycznej SP już wkrótce można będzie skorzystać z siłowni.

SZKOLNE REMONTY

Po remoncie działa także sala gimnastyczna. Naprawiono pęknięty strop, wymieniono całą instalację elektryczną włącznie z oświetleniem, połowa pokrycia dachu jest też nowa. Wszystkie prace (oprócz elektrycznych) zostały wykonane przez konserwatorów zatrudnionych w szkole. Podczas ferii zimowych w kuchni szkolnej postawili oni nowy piec.

INFORMATYKA

Uczą się jej od drugiego semestru nowi uczniowie klas szóstych, którzy godzinę tygodniowo poświęcają na poznanie zasad pracy z komputerem.



ZIMOWISKO

Zostało zorganizowane dzięki staraniom dyrekcji Szkoły Podstawowej w Lubomierzu. Z TPD otrzymano pieniądze na dożywianie dzieci, kwotę 450 zł na zimowy wypoczynek dzieci przeznaczył UGiM Lubomierz. Sponsorem bułek na codzienne śniadania był lubomierski GS, Spółdzielnia Mleczarska ze Zgorzelca „poczęstowała”, „zimowiaków” nabięł, a Bronisław Dowgiałowicz kilkudziesięcioma litrami mleka (prosto od krowy). Na zajęcia przychodziło zawsze ponad 40 dzieci. Między innymi poznały one komputer, ćwiczyły w sali gimnastycznej, malowały, bawiły się w teatr, jeździły na kulis, nadawały półgodzinną audycję radiową „na żywo” ze studia radia Karkonosze w Jele-



niej Górze, udzieliły wywiadu reporterce radia Wrocław, uczestniczyły w przeróżnych konkursach, bawiły się na balu karnawałowym, zjeżdżały z „górką na pazurki”, otrzymały mnóstwo nagród i pamiątek. Codziennie jadły smaczne śniadania i jednodaniowe obiady przyrządzane w szkolnej stołówce przez agentów Bożenę i Zygmunta Krasuckich i kucharkę Lucynę Łamasz. Radości nie było końca. Szkoda, że ferie się tak szybko skończyły.

FERIE W DOMU KULTURY

Ferie zimowe spędzały też dzieci w Domu Kultury w Lubomierzu. Szachy, warcaby, koło fortuny, filmy i bajki na video uatrakcyjniały im wolny czas. Na zajęcia przychodziła grupka licząca 10-15 osób.

SAMOCCHODY

Dziś ilościowo samochody z importu (tzw. składaki) zarejestrowane w naszej gminie. Na tej liście jest 16 volswagenów. 12 opłi, 8 fordów, 3 nissany, 3 mercedesy, 2 audi, 2 peugeoty, 1 BMW, 1 fiat tipo, 2 renaulty, 2 suzuki, 1 lino, 2 citroeny, 1 toyota. Razem jest 56 pojazdów. Tyle trzeba było najpierw „rozebrać”, potem przewieźć przez granicę, a następnie złożyć i wyremontować. Do tej liczby należy dodać jeden samochód ciężarowy.

KĄCIK DOBRZYCH WIADOMOŚCI

NAJBEZPIECZNIEJSZA

Z wnikliwych obserwacji naszej redakcji i licznych opinii Czytelników wynika, że najbezpieczniejszą drogą podczas tegorocznej zimy była ulica Stogryna, łącząca ZBGKiM z Urzędem Gminy i Miasta Lubomierz, posypana ilością piasku umożliwiającą szybkie poruszanie się po niej. Kto najdowcipniej odpowie na pytanie: dlaczego właśnie ta ulica była „pierwszą w kolejności zimowego utrzymania” otrzyma nagrodę niespodziankę od naszej redakcji. Czekamy na lubomierskie dowcipy!!!

WIOSNA

Tylko patrzeć, jak znów do nas zawita. Tym bardziej wyczekiwana, że zima w tym roku dała wszystkim „popalić”. A z nią wszystko się zazieleni, „zaświergoli”, zakwieci i wypięknieje. Do 21 marca już naprawdę niedługo. Bardziej uważniejsi już zauważają, pierwsze, jakże jeszcze nieśmiałe symptomy tej najpiękniejszej pory roku. Jako przykład wskazują koty, które ostatnio ostro zaczęły się miłować..

KOBIETY

Kolejna dobra wieść, to przypomnienie, że 8 marca jest Dzień Kobiet. Można wtedy zobaczyć całkiem sympatyczne kolejki Panów w kwiatarni. Dla niektórych z nich jest to jedyna wizyta w tym pachnącym sklepie w ciągu całego roku. Szkoda, bo Panie lubią kwiaty. Pano wie zaś cenią sobie przyjemności, jakie spotykają Ich w tym właśnie dniu. Innego zdania są na ogół żony owych Panów, ale to już nie jest temat do „Kącika dobrych wiadomości”...



OGŁOSZENIE

Tych, którzy mają za dużo kwiatów doniczkowych, a chcieliby upiększyć salę ślubów lubomierskiego USC prosi się o zgłoszenie się do UGiM w Lubomierzu pokój nr 14 lub kontakt telefoniczny 133-166 wew. 35.

**Kierownik USC
Mariola Laskowska**

O NAJPOPULARNIEJSZEGO

Plebiscyt o miano najpopularniejszego człowieka roku 1995 ogłosiło „Słowo Polskie” i „Nowiny Jeleniogórskie”. Do finałowej piątki w obu redakcjach zakwalifikował się **DARIUSZ MILINSKI**, artysta z Pławnej, przyjaciel naszej redakcji, ojciec wielu wspaniałych pomysłów i akcji artystycznych. Kilkakrotnie pisaliśmy już o społecznych działaniach grupy Pławna 9. Odwiedziliśmy ich w przeddzień „Bal na sto par”, który miał wyłonić tegorocznego człowieka roku „Nowin Jeleniogórskich”. Darek powiedział: „Bałbym się być pierwszym, są ludzie zasłużeni, którzy innym ratują życie. Moje działania to 5 heppeningów, kilka wystaw, działań z dziećmi, wszystko zrobione impulsywnie, bez żadnych nakładów finansowych. Liczy się to, że tu zaczynają przyjeżdżać ludzie, coś się dzieje. Gdyby poważnie popatrzeć na ten świat, to człowiek mógłby się załamać.”

- **Dlaczego to wszystko robisz?**

- Trochę z nudów, smutku, że ten świat jest tak cholernie poważny, smutny. Wywołuję w sobie impulsy zaczarowania, światełka, że jest inaczej. Odreagowuję kolorami, mimiką, satyrą, we mnie jest dużo satyry.

- **Co planujesz na przyszłość?**

- W lato tutaj będzie się dużo działa. Robię przymiarki do pleneru malarsko-rzeźbiarskiego o tematyce Kargula i Pawłaka. Myślę, że wspólnie

nie stworzymy małą galerię w lubomierskim muzeum. Tutaj trzeba sobie radzić samemu, stworzyć fajną atmosferę, żeby ktoś miał ochotę przyjechać. Z biedoty trzeba uczynić atrakcyjność na zasadzie estetyczno-plastycznej zabawy. Jedna iskierka budzi następne. Tu nie potrzeba filozofów, tu trzeba ludzi, którzy potrafią zakaść rękawy. Innych trzeba najpierw ściągnąć a potem zauroczyć. Teraz jedni na nasz widok pukają się w głowę, drudzy dostają bólu wątroby, a trzeci cieszą się z tego, że jesteśmy. Chcę w Pławnej stworzyć prawdziwy dom twórczej pracy, gdzie będzie można przyjechać, porzeźbić, pomalować i zjeść jajecznice.

Darkowi serdecznie dziękuję za rozmowę. Nasza redakcja czuje się tam, jak w swoim domu. Na wiosnę zamierzamy wspólnie zorganizować parę oryginalnych imprez. A dziś serdecznie zachęcam wszystkich tych, którzy jeszcze w Pławnej 9 nie byli, aby uczynili to jak najprędzej. Zapewniam, że nie będą tego żałować!!!

JAGA

P.S. Pierwsze miejsce w plebiscycie „Słowa Polskiego” zajął lekarz ze Lwówka dr Tadeusz Wroński, podczas „balu na sto par” największej punktów udało się zgromadzić organizatorowi „Biegu Piastów” Julianowi Gozdowskiemu. Darek otrzymał list gratulacyjny od burmistrza. Został zaproszony na najbliższą Sesję Rady Gminy i Miasta. A teraz projektuje ogromne tablice, które umieszczone zostaną przy wjeździe do Lubomierza z różnych stron. Robi to całkiem społecznie, z wielkim zaangażowaniem.

Lubomierskie To i Owo



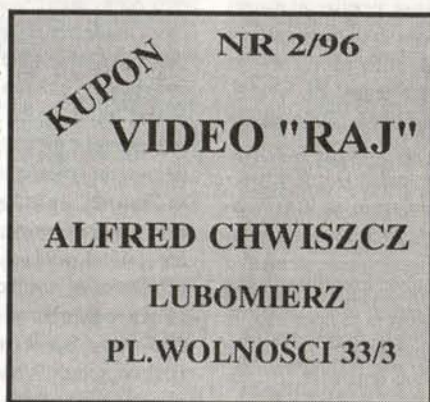
Z VIDEO - „RAJU”

Kolejny film, do którego obejrzenia zachęcam Czytelników, to „Leon zawodowiec”-film osadzony w realiach Nowego Jorku i zrobiony „po amerykańsku”. Mathilda, zbuntowana dwunastolatka i Leon, zawodowy zabójca, zagubiony samotnik żyjący we własnym świecie mieszkają w jednej z nowojorskich kamienic. Pewnego dnia wracająca do domu z zakupami Mathilda widzi przez niedomknięte drzwi ojca leżącego w kałuży krwi. Zdesperowana puka do sąsiada. Leon, który przez wizjer obserwował masakra w mieszkaniu na przeciwko dość niechętnie otwiera smarkuli... Tak zaczyna się ta przejmująca opowieść o vandecie Leona i Matyldy przeciwko skorumpowanemu glini, cynicznemu łajdakowi o psychopatycznych skłonnościach. Jest to jednocześnie początek niezwykle przyjazni, coraz silniej łączącej tych dwoje. Niepowtarzalną atmosferę filmu dodatkowo podkreślają: miejsce akcji, hiszpański Harlem i przejmująca muzyka Erica Serra.

LOSOWANIE

Dziś kolejny kupon video „Raju”. Wystarczy tylko odrobinę fadygi a można wylosować ciekawy film. Kupony z adresem nadawcy wrzucać należy do naszej skrzynki pocztowej do 10 marca. A kolejnym szczęśliwcem, a tym samym posiadaczem kasety подарowanej przez Pana Alfreda Chwiszcza jest ktoś, kto podpisał się tylko pseudonimem „Faramucha”. Tajemniczą postać prosimy o zgłoszenie się w redakcji. Ciekawi jesteśmy, kto kryje się pod tym mianem, nawet oryginalnym. Czekamy!

JAGA



KARGUL DO PAWLAKA CZYLI STRAŻ MIEJSKA DO PIESZYCH

Jak mawiał Kargul - mądrego to dobrze posłuchać, tak dobrze byłoby wysłuchać niektórych rad Straży Miejskiej w związku z ostatnią akcją dotyczącą przestrzegania przepisów Kodeksu drogowego przez mieszkańców Lubomierza:

art. 9 - pieszy jest zobowiązany korzystać z CHODNIKA lub innej drogi dla pieszych (ścieżki) w razie jego braku,

artykuł 86 Kodeksu wykroczeń & 1 - kto nie zachowując należytej ostrożności powoduje zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym podlega karze grzywny.

O cenie za popełnione wykroczenie mogła się przekonać niektóra latorośl naszej gminy. Co prawda, nałożone kary nie były tak rygorystyczne jak Pawlaka względem Wici. A szkoda! Wielu rodziców mogłoby z powodzeniem przyjąć wzorce wychowawcze w stosunku do swoich dzieci. Chciałbym nadmienić, że bierna postawa opiekunów może zaowocować w najbliższej przyszłości negatywnymi skutkami w budźcie rodziny nie tylko finansowym ale i moralnym. Mieszkańców proszę aby zaniechali nieodpowiedniego komentowania i recenzjonowania naszych działań w mało elegancki sposób „poczty pantoflowej”, gdyż dla Państwa pojęcie białe, dla nas, strażników bywa czarne. Wśród wielu osób znalazły się i takie, które pod nadzorem „fachowego oka” uczyły się poprawnego przechodzenia przez jezdnię na sygnał „czerwone światło” STÓJ, zielone - IDŹ. Egzamin wypadł poprawnie - na 5. Osoby te mogą zgłosić się po zaświadczenia „Wzorowy pieszy” - wydam osobiście. W związku z tym, że na terenie gminy i miasta bardzo rozpowszechniony jest chów czworonogów domowych (czytaj piesków), chcielibyśmy zakomunikować ich właścicielom, że utrzymywanie takiego stworzenia pociąga za sobą pewne obowiązki. Określa to artykuł 77 Kodeksu wykroczeń: „Kto nie zachowuje zwykłych lub nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia podlega karze grzywny do 250 zł, albo karze nagany. Także za niezatrzymanie psa na uwięzi jeżeli nieruchomości nie jest należycie ogrodzona oraz w porze dziennej (od godz 6.00-22.00). Jako wychowawcy zmuszeni jesteśmy do egzekwowania a obywatele do przestrzegania powyższego.

BARIERA PRZED WŁAMYWACZAMI

Każdy z nas może poprawić walory użytkowe drzwi. Dzięki kilku zabiegom będzie je trudniej wylać lub uszkodzić. Określone wymogi powinny spełniać szczególnie drzwi zewnętrzne - jako bariera przed intruzami. Przed wzmocnieniem proponuję, aby drzwi zewnętrzne uszczelnić i wyciszyć. Najlepiej do tego użyć: uszczelkę samoprzylepną z filcu, gąbki poliuretanowej, paku, a całość pokryć skajem lub innym materiałem obiciowym. Typowe drzwi zewnętrzne są wykonane z ramy drewnianej, z kilkoma poprzeczkami, obitej dwustronnie arkuszami twardej płyty pilśniowej. Wartość takich drzwi jako zabezpieczenie mieszkania jest niewielka. Dla nadania im odpowiednich walorów ochronnych niezbędne jest ich jednostronne obicie blachą stalową ocynkowaną lub aluminiową o grubości 0,5 do 0,8 mm i 0,8 do 1,6 mm lub sklejką o grubości 5 - 8 mm. Blachę mocuje się wkrętami 3 x 20 mm, które muszą zostać wkręcone w drewnianą ramę drzwi. Sklejkę można przymocować wkrętami lub przykleić do płyty pilśniowej drzwi. W nowych elementach drzwi wycina się otwory na zamki, wizjer itp.

Skutecznie przed włamaniem drzwi zabezpieczają blokady. Element z trzpieniami mocuje się do drzwi. W ościeżnicy metalowej w odpowiednim miejscu wierce się otwory i wybiera nieco muru lub betonu. Do ościeżnic drewnianych mocuje się wykonany z blachy element oporowy. Stosuje się też łapy przeciwwyważeniowe, wykonane z płaskownika stalowego mocowanego do drzwi śrubami uniemożliwiającymi ich wykręcanie. Element oporowy dla odpowiednio wyprofilowanego zakończenia łapy to blacha z wycięciami zamocowana do ościeżnicy drewnianej lub wycięcie w ościeżnicy drewnianej.

Obecnie w stolarce budowlanej powszechnie stosuje się zawiasy trzpieniowe - ich elementy są wkręcane w ramę okna lub drzwi. We wzmocnionych drzwiach zawiasy trzpieniowe należy wymienić na zawiasy skrzydełkowe. W wypadku ościeżnic stalowych wystarczy wymienić część zawiasu mocowaną do drzwi. Nowy element mocuje się do ich drewnianej ramy za pomocą śrub z kwadratowym wypustem pod łbem, co zapobiega ich odkręceniu z zewnątrz. Do zabezpieczenia przed włamywaczami stosuje się dwa lub trzy zamki, najlepiej różnych producentów, zamocowane co 30 cm od siebie. W drzwiach o słabej konstrukcji miejsce mocowania zamka wzmocnia się blachą stalową o grubości 2 mm. Przed zamontowaniem zamek powinien posiadać atest Instytutu Mechaniki Precyzyjnej.

st. asp. Ryszard Nowakowski



OFERTA

ZATRUDNIMY GOSPODARZA OBIEKTÓW
KULTURALNYCH I SPORTOWYCH
NA TERENIE MIASTA I GMINY LUBOMIERZ
PAN POWINIEN BYĆ W WIEKU DO 35 LAT, ZA-
RADNY, SYMPATYCZNY, OBOWIĄZKOWY, PO-
WAŻNIE MYŚLĄCY O STAŁYM ZATRUDNIENIU.
BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA DOM KUL-
TURY W LUBOMIERZU.

Korzystając z możliwości publikacji artykułu nadmieniam, że jazda na rowerze zobowiązuje do posiadania odpowiedniego dokumentu jakim jest karta rowerowa. Dokument ten stwierdza znajomość przepisów ruchu drogowego przez kierującego i jest „żelaznym gładem” zezwalającym na wyjazd i poruszanie się po jezdni. Uwaga! To też sprawdzimy, tylko kiedy?! Na zakończenie pragnę powrócić do sentencji Kargula i Pawlaka, a właściwie słynnego płotu, przy którym wydarzyło się tyle dramatycznych a zarazem śmiesznych sytuacji. A jeśli chodzi o płot to w związku ze zbliżającą się już chyba niedługo wiosną uprasza się właścicieli prywatnych posesji o dokonanie wszelkich napraw okalających ich posesje parkanów. I nie tylko ogólny ład zagród będzie wielce pożądanym podczas lustracji, co nastąpi niebawem. Co rozegra się wtedy przy płocie nie kargulowskim, tylko waszym, dramat czy komedia???

Komendant Straży Miejskiej
KRZYSZTOF DEMKOWSKI

**LUBOMIERSKIE WIEŚCI
POLICYJNE**

W lubomierskim komisariacie pracuje teraz pięciu policjantów.

POWROTY DO TRZEŻWOŚCI...

W ubiegłym roku nasi policjanci przeprowadzili 90 interwencji, podczas których 30 nietrzeźwych zostało zatrzymanych w jeleniogórskiej izbie wytrzeźwień. Nie policzono osób nietrzeźwych zatrzymanych i doprowadzonych do miejsca zamieszkania. Nie wszyscy pijani kwalifikują się do umieszczenia w izbie wytrzeźwień (jeśli nie zagrażają bezpieczeństwu swemu, innym osobom i nie stwarzają zagrożenia mieniu).

W tym roku, w styczniu przeprowadzono 16 interwencji i 5 osób wracało do trzeźwości za cenę 120 nowych złotych.

Zakłócający spokój to przeważnie ludzie spożywcami alkoholu, tylko podczas dwu interwencji prowadzonych przez naszych policjantów w tym roku, nie było tego „dopingu”. Stróża prawa zgodnie twierdzą, że pijane kobiety są bardziej agresywne od mężczyzn, używają więcej słów uważanych za wulgarne. Na szczęście nie zbyt często oglądamy nietrzeźwe przedstawicielki piękniejszej połowy rodu ludzkiego.

MANDATY

W ciągu pierwszego miesiąca nowego roku sprzedano 26 mandatów na sumę 910 nowych złotych najczęściej za wykroczenia w ruchu drogowym przez kierujących pojazdami i pieszych. Najwyższy mandat wyniósł 300 zł a zapłacił go pan kierujący samochodem za kilka wykroczeń w ruchu drogowym popełnionych równocześnie.

CENA PRZEKLENIA

Za używanie słów wulgarnych w miejscach publicznych można zapłacić do 500 zł w postępowaniu mandatowym, a w postępowaniu przed kolegium do 1500 zł. Tak stwierdza artykuł 141 KW.

PRZESTĘPSTWA

Styczeń zaliczony został do miesięcy spokojniejszych jako, że w ubiegłym roku, w analogicznym okresie popełniono więcej przestępstw. Do lubomierskiego Komisariatu doniesiono o 4 przestępstwach. Wszystkie - to kradzieże z włamaniami. Najwyższe straty były w Olesznej Podgórskiej i wyniosły 3600 zł.

KRADZIEŻE SAMOCHODÓW

To plaga ogólnokrajowa. Najczęściej giną polonezy i fiaty 126p.

W nocy z 1 na 2 lutego w Lubomierzu skradziono samochód marki fiat 126p o wartości ponad 50 milionów zł. Dodać należy, że auto garażowane było pod oknami domu, mocno oświetlone.

Policjanci twierdzą, że samochody przed złodziejami najlepiej zabezpiecza się własnymi środkami, najprostszy sposób najczęściej bywa najskuteczniejszy.

POMOC WZAJEMNA

Lubomierscy policjanci współdziałają i pomagają innym jednostkom z terenu rejonu działania KRP w Lwówku Śl. Pomoc ta jest wzajemna.

CIEKAWOSTKA

Jeżeli dochodzenie zostało umorzono z powodu nie wykrycia sprawców przestępstwa, to nie zostaje ono zapomniane lecz w dalszym ciągu jest w zainteresowaniu policji. Na przykład umorzono w 1993 roku dochodzenie w sprawie włamania do lubomierskiego pawilonu GS zostało wznowione w 1995 roku i zakończyło się wyrokiem skazującym dla sprawcy tego zajścia.

DYSKOTEKI

O głośnych z nich powrotach pisaliśmy kilkakrotnie. W ostatnim czasie lubomierscy policjanci nie zanotowali żadnej interwencji podczas trwania dyskotek na terenie całej gminy. Mielimy nadzieję, że to nie srogi mróz się do tego przyczynił.



SIATKÓWKA

10 lutego odbył się Wojewódzki Turniej Piłki Siatkowej drużyn samorządowych o puchar burmistrza Lubania. Grała w nim także lubomierska ekipa w składzie: Elżbieta Woźniak, Krzysztof Gąsiorowski, Mirosław Laskowski, Józef Laszczyński, Marek Misiewicz, Wiesław Wachowicz. Nie wystąpił Leszek Telega, który doznał kontuzji nogi. Zespół trenuje w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej w Lubomierzu. Rozegrał już dwa sparingi kontrolne. Z drużyną MLKS „Stella” Lubomierz wygrał 3:1. Wynik meczu z „Parasolem” Wrocław - 3:2. Zawodnicy spotykają się dwa razy w tygodniu, w poniedziałki i środy o godz 19.30. Zespół powstał z inicjatywy Mirosława Laskowskiego. A wszyscy grają w nim w myśl zasady „sport to zdrowie”. W treningach uczestniczą także: Adam Rębisz, Marek Rębisz, Roman Kowalski, Marek Laszczyński, Robert Onoszko, Wiesław Ziółkowski, Dariusz Pyka.

„STELLA”

Rozegrano 3 sparingi. Juniorzy MLKS „Stella” Lubomierz - „Parasol” Wrocław - liga międzyokręgowa - wynik 4:2. Juniorzy - drugi sparing - 2:2. Seniorzy „Stella” - „Parasol” - 1:0. Drugi sparing rozegrany również między seniorami „Stelli” a „Parasolem” wygraliśmy wynikiem 4:3. Trzeci sparing seniorzy zakończyli wynikiem 2:2.

Zawodnikami uczęszczającymi systematycznie na wszystkie treningi są: Andrzej Maciejewski, Marek Sidorski, Tomasz Miśków, Łukasz Kalitński, Emil Astramowicz, Grzegorz Hutnik. Nic, tylko naśladować!

REDAKCYJNE

DONIESIENIA POLICYJNE

Do oficjalnych informacji uzyskanych od policjantów dodajemy kilka zdobytych przez naszą redakcję:

NIESPRAWDZONA

Pewien pan z Lubomierza twierdzi (nie bez dumy!), że jeleniogórską izbę wytrzeźwień „zaliczył” już siedem razy... Inny skrupulatnie wyliczył, ile mógł za to kupić „Hitów” i jeszcze innym postawić!

RECYDYWA NIE PRZEPRASZA

Czasem zdarza się, że odwiezieni przez policjantów na „wytrzeźwialkę” przychodzą przeprosić za swoje zachowanie. Recydywa jednak nigdy nie przeprasza. Bo i po co? Nigdy nie wiadomo, kiedy będzie ten ostatni raz.

ORYGINAL

Za takiego można uznać pana, który włamał się do knajpy w Pławnej, napił się trunków, podjadł co nieco. Potem zmarzył trochę, więc rozpalil sobie w środku ognisko. Ktoś z zewnątrz zauważył pożar i powiadomił straż. Jakież było zaskoczenie strażaków, kiedy po wejściu do środka ujrzeli męczyzną błogo grzejącego się przy ognisku, podśpiewującego harcerskie melodie i mocno zdziwionego ich nieoczekiwaną „wizytą”.

JAGA

DOGODNIEJ

35 osób podpisało się pod sprzeciwem w sprawie odwołania autobusu relacji Lwówek - Gryfów przez Lubomierz - godz 14.40 skierowanym do Dyrektora PKS w Bolesławcu. W odpowiedzi UGiM Lubomierz otrzymał pismo o treści:

„Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej w Bolesławcu w odpowiedzi na Wasze pismo z dnia 1996.01.19. uprzejmie informuje, że mając na uwadze dobro mieszkańców gminy Lubomierz oraz prawidłowo rozumianą współpracę pomiędzy Urzędem Gminy a naszym przedsiębiorstwem, pomimo wielu trudności związanych z taborem wprowadza z dniem 1996.02.12 kurs szkolny relacji Lwówek - Gryfów przez Lubomierz z godz 14.40. Uruchomienie w/w kursu pozwoli mieszkańcom Gminy na bardziej dogodny dojazd do szkół, miejsc pracy oraz instytucji położonych we Lwówku Śl.”

OGŁOSZENIE

Zakład Przemysłu Drzewnego w Lubomierzu uprzejmie informuje, że posiada w stałej sprzedaży pełny asortyment wszelkich materiałów drzewnych w postaci desek, bali, listew, łat, krawędziaków, belek.

Na zamówienie wykonujemy również wymiarową więźbę dachową, podłogę szorstką (suszoną) oraz inne wyroby drzewne. Wykonujemy też drobne usługi w zakresie obróbki drewna oraz transportu.

Zapraszamy do naszego zakładu w Lubomierzu ul. 1 Maja 20

od poniedziałku do piątku w godz 6.00-14.00 oraz w robocze soboty.

Tel. centrala - 133-518, tel./fax dyrektor - 133-519, tel. portiernia - 133-01, tlx - 755-177.

CENY KONKURENCYJNE!



Taki tytuł nosi pismo niemieckie, miesięcznik w którym można znaleźć wiele informacji dotyczących między innymi Lubomierza. W numerze listopadowym z 1995 roku ukazała się obszerna notatka. Oto jej polskie tłumaczenie. „Liebenthaler (mieszkańcy dawnego Lubomierza) w Bernau koło Schwarzwaldau. Mała gmina Bernau, uzdrowisko klimatyczne, miejsce urodzenia znanego malarza Hansa Thoma, położona w pd Schwarzwaldzie, odznaczona złotym plakatem we współzawodnictwie „Nasza wieś powinna stać się ładniejsza” jest od 22 lat miejscem spotkań lubomierskich przyjaciół ojczyźnianych. 54 rodaków spotkało się w dniach od 30.09 do 2.10. 1995 roku z okazji dożynek w gospodzie „Zum Resle” aby wspomnieć swoje rodzinne miasto Lubomierz i wspólnie przeżyć kontemplacyjne wesole dni. Przyjechano znowu z całego terenu Niemiec. Wolfgang Tamme pozdrowił uczestników bardzo serdecznie i wspominał najpierw o zmarłych, na których cześć podniesiono się z miejsc. Odczytano nadesłane pozdrowienia (...) Doktor Rudolf Seibt przekazał pozdrowienia od przewodniczącego Związku rodaków okręgu Lwówek, Hansa

NIEMI ŚWIADKOWIE EPOKI LODOWEJ

W epoce lodowej (ok 1 mln lat temu) w Skandynawi gromadziły się ogromne masy śniegu, które stopniowo przekształcały się w lód zsuwający się w postaci lądolodu. Lądolód skandynawski pokrył olbrzymim panczem całą Europę północną i środkową. Pierwsze zlodowacenie (karakumskie) objęło swym zasięgiem całą Polskę, aż po Sudety i Karpaty.

Dругie zlodowacenie (środkowopolskie) o mniejszym zasięgu dotarło na nasz teren, pozostawiając na nim ślady swojego pobytu w postaci glin morenowych, osadów piaszczystych i żwirowych oraz luźnych głazów narzutowych. Piaszki i żwiry eksploatowane są w naszej gminie w odkrywkach położonych nad Miłęciami.



Jednym z „niemych świadków” minionej epoki na terenie gminy jest głaz narzutowy, który zalegał na polu p. Szafrana utrudniając orkę. Obecnie po usunięciu go z pola, znajduje się przy lewym poboczu drogi z Lubomierza do Radoniowa. „Nasz” głaz ma 4,5 m obwodu, stanowi fragment skalny porwany z podłoża Skandynawii i przywleczony przez lądolód.

Początkowo pochodzenie głazów narzutowych tłumaczono sobie fałszywie. Zasianie powierzchni Ziemi niektórych okolic Europy wyjaśniano sobie naiwnie, że zostały rozsiane po ziemi przez diabła, który je gubił z powietrza na głos pięjącego kura, gdy niósł je w powietrzu, aby burzyć nimi kościoły. Takie i inne legendy utrzymują się dotychczas w wielu miejscowościach północnej Polski. Świadczą o tym zachowane nazwy głazów np. „Diabli kamień”, „Czarci głaz”, itd.

Georga Stahra. Jako przewodniczącą z racji wieku mogliśmy tym razem pozdrowić Ursulę Lange, rodowe nazwisko Altmann w naszym kręgu. Hans Zimmer zrelacjonował swoje przygotowanie do naszej podróży do ojczyzny od 20.05 do 26.05 1996 roku i rozdał formularze meldunkowe i sporządzono okólnik ze szczegółami podróży. Ojczyźniane przemówienia częściowo w śląskim dialekcie wzbogaciły wieczór. Matężństwo Renata i Hainz Appel ponownie przywieźli pamiątki dla nas (...) W niedzielę 1.10.1995 roku o godz. 10.00 w kościele parafialnym św. Jana zaczęła się msza dożynekowa dziękczynna. Bardzo licznie zebrał się byli lubomierzanie na tę podniosłą, godzinną uroczystość. Po grupie w strojach ludowych i za wieńcem dożynekowym wniósł Wolfgang Tamme po raz dziesiąty flagę lubomierską do domu bożego. Chór kościelny i zespół muzyczny dopełniły uroczystości. Ksiądz Berz ponownie powitał byłych mieszkańców Lubomierza bardzo serdecznie, imiennie wymienił zmarłych w ubiegłym roku rodaków. Impreza dożynekowa w domu uzdrowskim rozpoczęła się o godz 20.00. Burmistrz Kistler pozdrowił nas bardzo serdecznie. Program grup kulturowych z Bernau był bardzo urozmaicony i bardzo dobry. Szczególny poklask znalazła orkiestra dęta z Bernau. Gdy potem na cześć mieszkańców Liebenthal zabrzmiała piosenka śląska podniesiono się spontanicznie z miejsc i śpiewano wspólnie (...) Były to piękne dni, które spędziliśmy razem... Wasz Ginter Gersdorf

Do lubomierskich Przyjaciół Ojczyźnianych:

Obecny burmistrz Lubomierza bardzo jest zainteresowany nawiązaniem kontaktów z byłymi mieszkańcami tych okolic, można zawsze zgłosić się do niego, ewentualnie zwrócić się do niego pisemnie. Tłumacz będzie zapewniony. (tu jest adres naszego Urzędu). Z najlepszymi życzeniami przekazuje to Elisabeth Gesner.

Na wielu głazach zauważyć można lepiej lub gorzej zachowane szramy i rysy powstałe przez tarcie jednych o drugie, w czasie ruchu lodowca.

W Polsce wszystkie głazy narzutowe, których obwód przekracza 5 metrów (w województwach północnych) lub 3 metry (w województwach południowych), powinny być chronione. Nasze głazy kwalifikują się do zainwentaryzowania. W Polsce chronionych głazów narzutowych jest około 500.

W uzupełnieniu dodam jeszcze, że w centrum Wielkopolskiego Parku Narodowego oglądałem głaz narzutowy o obwodzie 10,5 m, jako pomnik Leśnika. Równie okazały głaz ustawiony jest w parku miejskim w Zgorzelcu. W Lubomierzu drugi głaz narzutowy wypatrzyłem w ogrodzie obok wylotu obwodnicy. Głaz jest zanieczyszczony smołą. Po oczyszczeniu, proponuję przenieść go do parku przykościelnego lub na skwer szkolny.

HENRYK LANGE

PROŚBA

Dom Kultury w Lubomierzu uprzejmie prosi wszystkich sympatyków sportu i byłych sportowców o przekazanie starych pucharów, zdjęć oraz innych pamiątek dotyczących działalności sportowej na terenie gminy. Pamiątki te przeznaczone zostaną na zorganizowanie wystawy poświęconej 50 leciu Klubu „Stella” Lubomierz.



List do redakcji
czyli w Lubomierzu jest fajny burmistrz

Droga Redakcjo!!

Chociaż mieszkam nad samym morzem, często tu przyjeżdżam. Moja mama spędziła w Lubomierzu dzieciństwo. Tutaj mam więcej przyjaciół niż u siebie i wszyscy są ode mnie starsi. Tu mieszka większość mojej Rodziny. Reszta jest we Wrocławiu. W lecie chodziłam na półkolonię. Było bardzo fajnie. Byliśmy na dwóch wycieczkach, w Karpaczu i na Zamku Czocha. Teraz chodzę na zimowisko. Jest tu wiele atrakcji. Są dyskoteki, konkursy i inne zabawy. W Lubomierzu jest fajny burmistrz. Chciałabym, żeby odwiedził nas w naszej miejscowości. Dobrze by było, gdyby w Lubomierzu istniało kino. Nikt by się nie nudził w domu. I żeby basen był dłuższy i szerszy z wielką zjeżdżalnią, taką jak w Gryfowie. W klubie powinny być dyskoteki dla młodzieży szkolnej. W Lubomierzu nie podoba mi się to, że pod arkadami stoi zawsze dużo pijaków i ciągle ci sami. Cieszę się, że mogłam napisać do „Samych Swoich”. Chcę, żeby ta gazeta istniała jeszcze co najmniej 50 lat.

KACHA

KĄCIK PARAFIALNY

Zapewne nie wszyscy mieszkańcy Lubomierza orientują się, jak wygląda życie parafialne, jakie formy pracy duszpasterskiej organizuje się w naszym kościele. Jak wynika z informacji Księży i naszych doświadczeń przy parafii istnieje kilka wspólnot, do których należą:

- Wspólnota Modlitewna Odnowy w Duchu Świętym,
- Krąg Biblijny,
- Rada Parafialna,
- Wspólnota Różańcowa (4 Róże - grupy modlitewne),
- Towarzystwo Przyjaciół Seminarium Legnickiego,
- Chór Parafialny,
- Schola Dziecięca (prowadzona przez siostrę zakonną)
- Schola Młodzieżowa (prowadzona przez Beatę Onoszko)

Niektóre spotkania odbywają się raz w tygodniu, inne rzadziej. Coraz więcej lubomierskich katolików bierze w nich udział. Regularnie odbywają się nauki przedmałżeńskie oraz nauki dla Rodziców i Rodziców Chrzestnych. Obecnie trwają intensywne przygotowania dzieci do Pierwszej Komunii Św. i młodzieży do Sakramentu Bierzmowania. Te formy pracy wymagają wiele wysiłku i zaangażowania naszych Księży, a przecież jeszcze są sprawy administracyjne, gospodarcze, remontowe, nauczanie religii w szkołach, codzienne msze święte i posługa dla wiernych. W ostatnich dniach stycznia zakończyły się odwiedziny duszpasterskie w domach - kolęda. Z wizyty Księży są zadowoleni ponieważ w większości przypadków założone cele i intencje zostały spełnione. Szczere rozmowy w kręgach rodzinnych wyjaśniły wiele spornych kwestii dotyczących spraw wiary i obowiązków katolików wobec kościoła. Jak wspominałam wyżej, jedną ze wspólnot w lubomierskim kościele jest chór parafialny. Istnieje już trzy lata. Jego duchowym opiekunem jest ks wikary GRZEGORZ PAWLAK. Zajęcia muzyczne i dyrygenturę prowadzi DOROTA KRÓLIKOWSKA. Zespół jest amatorski, właściwie bez żadnego przygotowania muzycznego ale odniósł pewne sukcesy, co dało się zauważyć szczególnie w ubiegłym roku. Mieliśmy wiele wyjazdów, gdzie koncertowaliśmy przy różnych okazjach. Do ważniejszych należy wyjazd do Zbylutowa, gdzie parafianie, mieszkańcy Skorzenic obchodzili 50 rocznicę przesiedlenia z Ziemi Wschodnich (o tym pisaliśmy w „Samych Swich”). W listopadzie czynnie uczestniczyliśmy w mszy świętej Odpustowej w Popielówku. 2 lutego - w święto MB Gromniczej - Święto Ofiarowania Pańskiego zakończyliśmy okres kolęd. Podczas mszy św. chór odśpiewał 14 kolęd w układzie czterogłosowym, aby w ten sposób oddać hołd bożej dziecinie przy szopce. Parafianie dopisali i byli wdzięcznymi słuchaczami. To dzięki naszym Księżom i siostram zakonnym mogliśmy przeżyć wspaniałe chwile podczas liturgii mszy św. Wspaniały fragment „Jasełek”, śpiewy scholi, chóralne dostarczyły nam niezapomnianych wrażeń. W tercie wystąpili D. Królikowska, B. Onoszko, ks Grzegorz. Radośnie podczas pasterki zabrzmiała pierwsza kolęda „Wśród nocnej ciszy” śpiewana przez chór i parafian zgromadzonych w kościele. Pod koniec mszy delegacja chóru złożyła życzenia świąteczne i podziękowania naszym księżom, siostram, pani dyrygent za całoroczną pracę dla parafian, kościoła, chóru. Wiązanki kwiatów były symbolem naszej wdzięczności. Chwile wzruszeń przeżyliśmy również podczas mszy św. kończącej odchodzący rok 1995, w wieczór sylwestrowy. Ksiądz proboszcz podał krótką statystykę minionego roku. wymienił osoby, które przyjęły sakrament małżeństwa, podał imiona i nazwiska dzieci urodzonych w ubiegłym roku, wymienił także zmarłych. Na zakończenie ksiądz proboszcz złożył życzenia noworoczne parafianom i wspólnie na stojąco odśpiewaliśmy kolędę „Nowy rok bieży”. Ze wzruszeniem opuszczaliśmy kościół. Podczas uroczystości Trzech Króli chór wystąpił ponownie. Potem wszyscy członkowie chóru spotkali się na trady-



cyjnym oplatku. Były serdeczne życzenia od wszystkich dla wszystkich, lampka szampana, tradycyjne „sto lat” i tort dla księdza Grzegorza z okazji Urodzin. Fragment Pisma św. o Bożym Narodzeniu odczytał nasz kleryk PIOTR MYCAN. 21 stycznia chór wyjechał do parafii Sobota z przygotowanymi kolędami, gdzie nasz występ został nagrodzony długimi oklaskami. W nagrodę członkowie chóru otrzymali książki i czasopisma o treści religijnej. 28 stycznia odbyliśmy dłuższe tournée, bo udaliśmy się do Jaworzyny Śl.- rodzinnej parafii ks. Grzegorza Pawlaka. Kolędy śpiewaliśmy najpierw w Wierzbnie, gdzie zostaliśmy przyjęci bardzo serdecznie i poczęstowani gorącym obiadem, a potem w Jaworzynie koncertowaliśmy wspólnie z tamtejszym zespołem wokalnym. Nasz program składał się z dwóch części - występów scholi i wierszy recytowanych przez P. Dziurkowską, M. Kostrakiewicza, M. Królikowską, A. Moskal oraz duetu D. Królikowska i ks. Grzegorz. II część to występ naszego chóru. Kolędy przeplatane były tekstami literackimi, które deklamował Zdzisław Królikowski. Dumni byli rodzice ks Grzegorza i proboszcz z Jaworzyny, który poinformował, iż nasz ksiądz Jan jako początkujący kapłan przez cztery lata był w tamtejszej parafii. Podczas słodkiego poczęstunku podarowano nam piękne patery upamiętniające Nawiedzenie MB Częstochowskiej w Diecezji Legnickiej w latach 1992/93. Wracaliśmy późnym wieczorem weseli, pokrzepieni ciepłem życzliwości. Na dworcu PKP w Jeleniej Górze pożegnaliśmy ks. Grzegorza, który z grupą kapłanów udawał się na pielgrzymkę do Ziemi Świętej. Należy odnotować jeszcze jeden wyjazd naszego chóru do Mirska, do Domu Opieki Społecznej, w którym aktualnie przebywa 60 pań w różnym wieku. Warunki bytowe, socjalne, opieka są tu bardzo dobre. Już przy dźwiękach pierwszej kolędy z oczu starszych pań popłynęły łzy. Przebywające tu pacjentki mają gdzieś rodziny, dzieci, wnuki. Wspólnie postanowiliśmy, że będziemy odwiedzać ten DOM, aby chociaż w ten sposób zrekomensować mieszkankom to, czego zabrakło im od najbliższych.

Wkrótce rozpoczniemy przygotowania do Wielkanocy. Zdajemy sobie sprawę z tego, że nie jesteśmy doskonałi. Oprócz życzliwości spotykamy się też ze słowami krytyki, którą przyjmujemy też ze zrozumieniem. Nie wszystko, co się robi podobnie, nie z wszystkim, takie jest życie. Ważne jest to, że nasze działania są spontaniczne, nie z przymusu, lecz ochoty, a to liczy się najbardziej. W naszym zespole panuje miła, rodzinna atmosfera, pełna zrozumienia i życzliwości. Składamy sobie życzenia z różnych okazji, są słodycze i kwiaty. W chórze śpiewają aktualnie 23 osoby (ciągle jeszcze za mało). Naszą solistką jest Elżbieta Tuora, a tenorem solistą w głosach męskich Stanisław Siedlecki. Chórystą „dochodzącym” jest Marian Terlecki - student. Delegację chóru w oficjalnych występach prezentuje Bogdan Ciereszko. Na przemian towarzyszą Mu Panie: J. Dziurkowska, Teresa Rak, Lidia Kostrakiewicz, Stanisława Muszyńska, Elżbieta Liszka. Sprawami organizacyjnymi i towarzyskimi chóru zajmują się Helena Dudek, Apolonia Łabuń. Najlepsze ciasta pieką nam panie S. Kozak, R. Pluto i T. Tracz. Niedawno nasze szeregi zasilili Agnieszka Kujawa i Władysław Chlebuś. Arie popisowe wyśpiewuje nam Kazimierz Siedlecki. Stu procentową frekwencją na zajęciach poszczycić się może tylko Leszek Kieda. Aparatura nagłaśniająca i nadzór techniczny nad nią należy do Krzysztofa Patera. Dumą zespołu są Zbigniew Kostrakiewicz, Mieczysław Małagocki i Stanisław Telega, którzy swoimi żartami, dowcipami rozbawiają nas do łez. Nasz zespół to także swego rodzaju odskocznia od problemów dnia codziennego. Swoje refleksje zakończę piękną sentencją znanego poety Hainego: „Gdzie słyszysz śpiew, tam idź. tam dobre serca mają. Bo ludzie źli, o wie-rzaj mi, ci nigdy nie śpiewają”.

Antonina Telega

WALENTYNKI 96



OGŁOSZENIE!

24 LUTEGO ROZPOCZYNA SIĘ
KURS PALACZY CO
NA OPAŁ TRADYCYJNY I OLEJOWY

CHĘTNYCH PROSIMY O ZGŁASZANIE SIĘ DO ZBGKiM W LUBOMIERZU. WYKLADOWCY BĘDĄ Z NOT-u W JELENIJ GÓRZE.

POCZĄTEK ZAJĘĆ, KTÓRE ODBYWAĆ SIĘ BĘDĄ W SOBOTY I NIEDZIELE W ZBGKiM O GODZINIE 9.00.

ZAPRASZAMY!!!

PODZIĘKOWANIE PANU TADEUSZOWI SANOLCY

BARDZO SERDECZNE PODZIĘKOWANIA ZA PRZEMIEŁE USUWANIE USTEREK ELEKTRYCZNYCH SKŁADA DOM KULTURY W LUBOMIERZU.



LUBOMIERSKA KRONIKA TOWARZYSKA

WALENTYNKI

14 luty to Dzień Zakochanych na całym świecie. Gorącym życzeniom, podarunkom, czułościom i innym dowodom wzajemnej sympatii nie ma końca. Dziś u nas także walentynkowe życzenia:

Zakochanym bardziej, mniej, „po uszy”, bez pamięci, na amen i w każdej innej formie, najserdeczniejsze życzenia, aby ich miłość była zawsze piękna, fascynująca, natchniona i jedyna
składa redakcja

„Czy wiesz, jaka jest miłość?

To jakby mżył najdrobniejszy deszcz,
w którym idziesz i nie wiesz, że pada.

A potem czujesz, żeś przemókł do samego serca.”

KILKA MYŚLI O MIŁOŚCI

- Miłość jest jak zupa. Jej pierwsze łyki są zbyt gorące, ostatnie zaś zbyt zimne.

- Droga przez las nie jest długa, jeżeli kocha się osobę, którą idzie się odwiedzić.

- Prawdziwe serce poznaje się nie po jego biciu, ale po jego miłości.

- Nawet najcięższe obowiązki życia, gdy się je dźwiga razem, stają się lekkie.

- Miłość jest ślepa, dlatego lubi ciemności.

- Nie szukaj kogoś, z kim chciałabyś być, lecz kogoś, bez kogo nie umiesz żyć.

Zabrałaś mi serce, zabrałaś mi duszę,
to jeszcze weź sobie tę moją tuszę. Lali - Michol

Kocham Ciebie tylko troszkę, jak kogucik swą kokoszkę,
bo kogucik swą kokoszkę kocha, ale tylko troszkę.
Pewniacze - Kogucik

Żółw, stonoga i biedronka, krowa, słowik oraz stonka,
żaba, krowa, hipopotam - wszyscy wiedzą, że Cię kocham.
Wnusi- Dziadek

Ludzie, kocham was!!! - Podatek

Kochanej przeze mnie już przez 49 lat STOKROTCE czule buźki, gorące uściski, wyrazy nieustającej miłości przesyła WIARUS

Najukochańszej Lucynie, mamusi, żoneczce, córce, siostrze, cioci jak najszybszego powrotu do zdrowia, maksymalnego złagodzenia wszelkich cierpień i nieustającego słońca po dokuczliwej burzy życzą wszyscy, którzy kochają, rozumieją, współczują i wierzą, że już zawsze będzie słonecznie.

ASI S. z okazji Urodzin życzenia: znalezienia dobrej pracy, optymizmu i uśmiechów w każdym dniu, spełnienia planów, zamierzeń oraz więcej wyrozumiałości życzą swoi.

Ryby nie pływajcie! Woda jeszcze bardzo zimna i z lodem! Sąsiednie znaki Zodiaku.

Wszystkim Czytelnikom, sympatykom „Samych Swoich”, którzy przelali do redakcji życzenia i gratulacje z okazji ukończenia przez naszą gazetę czwartego roku życia **SERDECZNIE DZIĘKUJEMY** -

redaktorzy

Najwspanialszej przyjaciółce JOASI wszystkiego najlepszego, mnóstwa uśmiechu na codzień, jak najmniej chmur na Twoim niebie, spełnienia najskrytszych marzeń, a szczęście żeby nigdy Cię nie opuszczało oraz całe mnóstwo z głębi serca płynących życzeń z okazji rocznicy Urodzin
składa koleżanka Jola

Dyrekcji Szkoły Podstawowej w Lubomierzu i nauczycielom prowadzącym zimowisko bardzo serdeczne i gorące podziękowania za zorganizowanie tak wspaniałego wypoczynku zimowego składają Rodzice i dzieci.

MIRKOWI P. z okazji skrzętnie ukrywanych przez Niego Imienin życzenia najserdecznie ze wszystkich możliwych przekazują „kalendarzowi szperacze”.

Koledze Cezaremu z redakcji „Gazety Robotniczej” wiele serdeczności imienninowych przekazują lokalni dziennikarze.

ZASŁYSZANE

Dobrze poinformowane źródła z Wojciechowa opowiedziały nam następującą historię:

Pani sprzątała salę. W pewnym momencie do tegoż pomieszczenia wszedł pan i czy to przez nieuwagę, czy naumyślnie, stracił popiół z papierosa na pieczolowicie zamiataną przez kobietę podłogę. Pracująca niewiasta zwróciła mu uwagę i rozkazała, aby tutaj nie śmiecił. Otrzymała za to potężny cios w twarz. Na chwilę zaniemówiła. Ale takiej zniewagi i ewidentnego braku kultury urażona duma kobieca już nie mogła znieść. Niewiasta rozpoczęła szybką pogoń za winowajcą. Dopadła go na mostku i z impetem wrzuciła do wody. Facet nie dość, że się wykapał, na dodatek w lodowatej wodzie, to jeszcze złamał nogę. I tak sprawiedliwości stała się zadość...

NIE MA TO JAK PRZYZWYCZAJENIE.

W sklepach monopolowych pojawiło się kilka nowych gatunków win. Sąsiedami tak bardzo u nas popularnego HITA, który bije wszelkie rekordy sprzedawalności wśród różnego rodzaju alkoholi, są TOP, SCHERRY, WIŚNIA i MALINA. Ta ostatnia, choć rodzaju żeńskiego i o tak wdzięcznej nazwie, a nawet o całe 3 tysiące tańsza, nie zmniejszyła popularności „przedniego” trunku, jakim jest od dłuższego już czasu na terenie naszej gminy właśnie HIT. No cóż, ktoś mądry już dawno powiedział, że przyzwyczajenie jest drugą naturą...

„ZŁOTE MYŚLI” NA SESJI W LUBOMIERZU

- NIE JESTEŚMY UŁOMNI, NIE RÓBMY Z SIEBIE KALEKÓW, PO CO NAM EKSPERCI.

- ŚNIEŻNA KULA, KTÓRA NARASTA.

- POGORSZY SIĘ, ŻEBY SIĘ POTEM POLEPSZYĆ.

- Z KIESZENI DO KIESZENI TYCH SAMYCH SPODNI.

- CZY STRÓŻA PIES TEŻ BĘDZIE MIANOWANY?

- WYDRA BOI SIĘ SOLTYSA.

- MOIM ZDANIEM TO POWINNO DZISIAJ NIE PRZEJŚĆ.

- CIESZY MNIE, ŻE U NAS W OGÓLE WYSTĘPUJE TAKIE ZJAWISKO, ŻE LUDZIE DBAJĄ O KLATKI SCHODOWE.

- GDZIE MAM PYTAĆ, JAK NIE NA SESJI?

Miś się zbudził, wiosna idzie!



SAMI SWOICI

Wydawca: UMiG Lubomierz. ADRES REDAKCJI : 58-536 Lubomierz, Plac Wolności 21. Tel. 133-573 Zespół redakcyjny: Jadwiga Sieniuc - redaktor naczelna, Mirosław Plotnicki, Henryk Lange, Stanisław Nowotny. Dyżur w każdą środę w godzinach 16-19 w siedzibie redakcji. Wpisywanie tekstów- J. Sieniuc. Skład i skanowanie Oficyna Wydawnicza „LOG-PRESS” Lubań, ul. Podwale 7, tel. 67-00. Druk: Poligrafia T. Duma, Lubań ul. Zgorzelecka 11, tel. 22-24.

Nakład 400 egzemplarzy. Cena 1,00 zł. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i koniecznych zmian stylistycznych w nadsyłanych materiałach. Czytelników prosimy o listy. Numer zamknięto 13 lutego 1996 roku.